

# Propozycja zadań edukacyjnych dla 3,4 – latków.

Wtorek 14.04.2020r.

## Przebieg zajęć:

### 1. Ćwiczenia ruchowe:

„Domowe ptactwo rankiem”- marsz, naśladowanie głosów:

- kury -ko, ko, ko

- indyki -gul, gul, gul

- kogut -kukuryku

- *Gospodarz idzie do obory. Wyprowadza konie, krowy na pastwisko* - przemieszczają się na czworakach.

- *Zwierzęta-Zatrzymują się, machają skrzydłami* –wykonywanie ruchów rękami.

- *Rozglądają się czy gospodarz niesie dla nich ziarno* - wykonanie skrętów szyi w prawą i lewą stronę.

-*Kogut wskoczył na płot* - wykonywanie podskoków obunóż.

- *Gospodarz sypie ziarno żeby dojść na pastwisko przechodzą przez mostek* - przejście na czworakach po szerokiej ławeczce.

- *Zwierzęta się najadły. Odpoczywają ciekawie się rozglądając* - przejście do leżenia przodem, podparcie dłońmi o podłogę, unoszenie głowy jak najwyżej, spoglądanie raz w jedną, raz w drugą stronę.

- *Zapadają w drzemkę, leżą na jednym boku, po chwili odwracają się na drugi bok* - przechodzą z leżenia na prawym boku do leżenia na lewym boku.

- *Zbliża się wieczór, zwierzęta wracają do obory* - chód na czworakach, przejście przez "mostek"

Na zakończenie ćwiczenie rozluźniające - stanie w lekkim rozkroku, swobodny zwis tułowia i rąk.

### 2. Spotkanie na wiejskim podwórku- słuchanie opowiadania Ewy Stadtmuller „Wiejskie ustronie”.

– Nie uwierzycie, co się nam przytrafiło! – opowiadał przy kolacji dziadzio. – Postanowiliśmy z babcią zabrać was na parę dni na wieś, więc zacząłem szukać gospodarstwa agroturystycznego położonego w jakiejś ładnej i spokojnej okolicy. Znalazłem. Miejsce dobrze mi znane. Patrząc na nazwisko gospodarza – coś takiego! Mój kolega z dzieciństwa też nazywał się Maciszek, ale na imię miał Staś, a nie Janusz. Dzwonię. I cóż się okazuje...? – ten Janusz to rodzony syn Stasia. Ale było radości! Staś zaprosił nas do siebie razem z wnukami.

– Pojedziemy na wieś? – ucieszyła się Ada.

– Oczywiście – jeśli rodzice się zgodzą – zaznaczyła babcia.

Na szczęście mama z tatą nie mieli nic przeciwko temu. Olkowi zdawało się nawet, że tata puścił oko do mamy, zupełnie jakby chciał powiedzieć: „Nareszcie będziemy mieli trochę czasu tylko dla siebie”.

Gospodarstwo agroturystyczne, pod wdzięczną nazwą „Ustronie”, okazało się miejscem wymarzonym na odpoczynek. Pan Staś nie ukrywał wzruszenia.

– Wasz dziadek przyjeżdżał tu z rodzicami na wakacje – opowiadał Olkowi i Adzie.

– Chodziliśmy razem na grzyby i jagody, paśliśmy krowy...

– Ma pan krowy? – zainteresował się natychmiast Olek.

– A mam – uśmiechnął się kolega dziadka.

– Ta starsza to Jagoda, a ta młodsza – Malina.

– A kacuszki? – chciała wiedzieć Ada.

– Kacuszki też są.

Całe popołudnie dzieci spędziły na zwiedzaniu stajni, obory i kurnika.

Adzie najbardziej podobało się karmienie kur i kaczek, a Olkowi

– królików. Oboje z zachwytem przyglądali się, jak pan Staś czyści konia.

– Co prawda do pracy w polu używam traktora – opowiadał pan Staś – ale kiedy do Janusza przyjadą goście, to każdy dzieciak marzy, żeby wsiąść na prawdziwego rumaka. Olkowi natychmiast zaświeciły się oczy.

– A czy ja... też mógłbym się przejechać? – zapytał z nadzieją w głosie.

– Na koniu czy na traktorze? – chciał wiedzieć pan Staś.

– Jak znam mego wnuka, to na jednym i drugim – zaśmiał się dziadzio.

Trzy dni przeleciały jak z bicia strzelił. W tym czasie dzieci zdążyły zaprzyjaźnić się z Burym, który okazał się nadzwyczaj spokojnym koniem. Z Olkiem i Adą na grzbiecie spacerował po całym gospodarstwie, a w tym czasie prowadzący go za uzdę pan Stanisław opowiadał, jak mu się gospodarzy. Okazało się, że ma duże pole, na którym uprawia rzepak.

– Musicie przyjechać w maju – zapraszał. – Zobaczycie, jak pięknie kwitnie.

– Jak ty sobie, Stasiu, z tym wszystkim radzisz? – nie krył uznania dziadzio.

– Wstaję o piątej, oporządam zwierzęta, a potem po kolei robi się, co trzeba – odparł zadowolony gospodarz.

– Wiesz, dziadziu, chyba będę rolnikiem – zwierzył się Olek, gdy trzeba było pożegnać wiejskie „Ustronie” i ruszać do miasta.

– Byłbyś gotów na tak ciężką pracę? – zdziwił się dziadzio.

– Jasne – kiwnął głową Olek.

– A na wstawanie o piątej rano?

– Nad tym musiałbym jeszcze popracować... – przyznał się największy śpioch w rodzinie.

### 3. Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania:

- Co zobaczyły dzieci w gospodarstwie syna pana Stasia?

- Co robili Olek i Ada podczas wizyty w gospodarstwie?
- Jakie obowiązki ma do wykonania rolnik?

4. Zabawa ruchowa „Przestraszone kurczęta”.

Dziecko jest kurczątkiem. Porusza się przy dźwiękach np. tamburynu. Na przerwę w grze staje na jednej nodze i macha ramionami (skrzydłami) / dowolna ilość zmian

5. Wyszukiwanie na obrazku zwierząt, nazywanie ich i próby rytmicznego dzielenia ich nazwy na sylaby.



6. Zagadki ruchowe – Jakim jestem zwierzątkiem? (dziecko naśladuje-rodzic odgaduje i na odwrót).

7. Pokoloruj, wytnij i przyklej tylko te zwierzęta, które mieszkają w zagrodzie wiejskiej:



